

\*\*\*\*\*

Niezależna *ARTIS*

Inicjatywa

Poetycko-satyryczna

\*\*\*\*\*

Kwartalnik Nr 2 / Wrzesień / 2020 Bydgoszcz e-mail: [artis@autograf.pl](mailto:artis@autograf.pl)

\*\*\*\*\*



Podobno każda prosta droga znajdzie jakiś adres,  
więc możliwe,  
że każdy prosty wiersz znajdzie swego odbiorcę.  
A nawet jeśli nie,  
to wróci skąd wyruszył.  
Podobno każdy dobry żart może okazać się zabawny.  
Jeśli się go potraktuje poważnie.

\*\*\*\*\*

Zapraszamy wszystkich do współpracy i nadsyłania tekstów

## ZAPROSZENIE

zatańcz ze mną niech patrzą z nieba  
chmury może rozczulą się na dobre  
napoją kroplami a ode złego okryją mgłą

muzykanci odchodzą już  
przegania ich na okrągło księżyc  
mruca jednym okiem groźnie  
renifery utknęły na mlecznej drodze

otwieram prosty węzeł kokardy  
wysypują się drobiazgi  
nie liczą (się) zbytnio może  
ktoś wysłał listy do nieba  
unoszą się jeszcze zapach  
spalonej ziemi i zakrwawionych liści

więc zatańcz ze mną walca  
zanim będzie za późno

Wirginia

## KOT JUŻ NIE PRZYCHODZI

wypijam za niego mleko  
zastanawiam się czy zginął  
bohaterską śmiercią  
w walce ze szczurami  
czy też umierał  
przez wiele dni zamknięty przez pomyłkę  
w którymś z piwnicznych pomieszczeń  
tak naprawdę mi go nie brakuje  
bo wszystko potrafię wyśnić  
i kota  
i psa  
i życie w którym jest pies z kotem  
i kałużę i ocean  
różnią się tylko ilością kropel  
w pierwszym jest to skończona liczba  
w drugim przypadku nieskończoność  
i kobietę  
która nigdy nie otwiera oczu  
bo tak mi ufa gdy opisuję świat

Bogumił Szarp

## GAME OVER

Wpatruję się w rozświetlony napis

GAME OVER

I tylko tyle  
To znaczy, że nic już nie pomoże  
Że to koniec  
Definitywnie  
Ostatecznie  
Że algorytm wie lepiej

Może zagram jeszcze raz  
Ale decyzja zapadła  
Inne zaklęcie?

A o co grałeś?  
Jakie było pytanie?  
Pamiętasz?

Game over

Ale mam tylko jedno życie

Tak

Więc gram dalej?  
Czy to już koniec

Tak

Wiesław Marcysiak

## LICZBY POZORNE

Jeden  
Jedna  
Jeden dodać jedna czyni dwoje  
Ale dwoje minus jedna  
Czyni zero

Ar Tur

**DZIEWCZYNA Z NOWOLIPEK**

Tych wszystkich nie jest dużo  
Za dużo  
Tysiąc  
A może sto  
A może tylko dwanaście  
Wystarczy

Już więcej nie wymienimy się życzeniami  
Na Święta  
Imieniny  
Urodziny

...  
Tego torciku nie zjemy  
Nie uronimy lampki szampana  
Tak mało  
Symbolicznie  
Tych anty-łez, które teraz się cisną

A jeszcze zdjęć z wakacji nie pokazaliśmy  
Jeszcze nie ucieszyliśmy się z tego... co nas  
czeka

A tu kolejne zdjęcia odkrywamy jak karty w  
pasjansie  
I dziwimy się, że tak wyglądała  
I jak kaci  
Bezwzględnie usuwamy wszystkie ślady  
Żeby było nam lżej  
Żeby nie żyć w muzeum  
Tak pieczołowicie zachowane wspomnienia  
wędrują na śmietnik

Życie  
Nie wiadomo kiedy  
Nie wiadomo jak  
Jeden raz  
Koniec

Wiesław Marcysiak

**NIE WIEM**

nie wiem  
ale tak mi się zdaje  
że gdy będę musiał odchodzić  
czy w daleką drogę  
czy na drugą stronę  
co w zasięgu snu i noża  
to nie o matce będę myślał  
nie o ojczyźnie  
nie o córce którą też kocham  
ale o tej dziewczynie  
całej w śmiechu i czułości  
chwili mojej

wybaczcie mi poeci i patrioci

Stefan Pastuszewski

**MRÓWKA**

Czy to mrówka niesie liść,  
czy krwiobieg lasu z suchym szumem liści  
niesie ją  
jak czerwoną kroplę, jak kroplę krwi  
upuszczonej wiosnie.  
Mozół mrówki jest równy wysiłkowi ziemi,  
tak mówią fizycy,  
myślę, że nie uwzględniają jednak w  
obliczeniach determinacji mrówki,  
której sześć odnóży uparcie wprawia ziemię  
w ruch,  
a wiosnę w pomieszanie błękitów

Małgorzata Borzeszkowska

**LUTY 2017**

pierwszy krzyk  
pierwszy płacz  
pierwszy dotyk, pierwszy maj  
pierwszy ślad  
pierwszy suples, pierwszy uśmiech  
pierwsza miłość, pierwszy smutek  
pierwsza zdrada, mgła, myśl  
pierwszy krok, pierwszy mrok

p i e r w s z a ś m i e r ć ?

Janusz A. Bałdyga

**ROCZNICA**

a ty idziesz

nadal patrzysz tak samo jak wtedy  
gdy zdobywaliśmy herbatę i cukier  
gdy nocą zrywałeś polne kwiaty –  
upinałam je we włosach jak wianek

obserwuję ludzkie ślady które prowadzą  
do ciemnych miejsc ocierają się o granice  
za którymi umierają zatopione wartości –  
tam pękają serca poranionych ludzi

a ty idziesz dawna drogą nosisz mój sen  
o naszym szczęśliwym wiecznie w zdrowiu  
a w chorobie poruszasz niebo i ziemię  
aby zostały wysłuchane ciche modlitwy

Dorota Nowak

**STOJĘ NA PERONIE**

słowa przybite pięściami do drzwi  
spadły przed świtem na schody  
zatrzeszczały smutnie – wracaj  
jego już tu nie ma

maszynista gwizdze dwa razy  
znikają tylne światła na torach  
zdyszany liść przycupnął na chwilę  
- i co mi zrobisz, znów jesień –  
szepnął zuchwale

kiedyś widząc ich pocałunki ukradkiem  
świat zasuwiał wstydliwie woalkę  
naiwnie tłumacząc widzom  
- sorry, lepiej późno niż wcale

pięćdziesiąt jesieni później inaczej  
słucha się  
- *Imagine there's no heaven*

Jelena

**#2**

Bezgłośna jesienna mżawka  
Bezszelestnie  
Odcina ciebie od świata  
Nie możesz wyjść  
Poza kokon  
Mościsz się  
I dobrze ci z tym

Ale bywa że właśnie w nią zanurzasz się  
Biegiesz przed siebie  
Niepomny  
I dobrze ci z tym

Wiesław Marcysiak

**SUCHE OCZY**

echo powtarzane tysiąc razy  
nie czyni bohaterstwa  
milczeli  
a teraz krzyczą inni

uczepiona polowego feldgrau  
piąstka zasłania ciało siostry  
przed ostatecznym rachunkiem  
wydłużone SS przeszywa boleśnie

odchodzi cicha  
złotowłosa  
opowiadają  
że była bohaterką

nie zdążyłem cię nazwać  
mamo

Ar Tur

**KLONOWANIE**

Wracasz po latach  
I trudno w to uwierzyć  
Ale te same oczy  
I fryzura  
Nawet tamta sukienka  
Którą uszyłaś sama

Tylko – czemu nic nie mówisz

Przecież poznaję wiązanekę  
I kolor oczu  
Pachniesz taka samo  
I tak samo grają

Tylko – czemu się nie uśmiechasz

Wirginia

**LIST DO POETY WOJCIECHA BANACHA**

Dzieli nas tylko Wisła  
a wypita wódka rozlewa się w ocean  
i listy słane w butelkach z grubego szkła  
nie dochodzą

By zbudować groblę  
spotykamy się między pośpiechem  
naszych kobiet  
a nieczytelnymi receptami do realizacji  
jednak nigdy na bydgoskim skrzyżowaniu  
na którym światło daje czas do namysłu

Obchodzimy imieniny tego samego dnia  
i obchodzimy je coraz dalej od swoich domów  
jak Karusek z „Anielki” zataczamy  
coraz większe koła  
od naszych serc i rozumu  
szukamy kolan u których wyzionemy ducha

Bo są pomniki które nas dzielą  
a ich marmur nie chłodzi rozpalonych czoł  
różnymi się nie tylko handlowymi niedzielami  
i charakterem pisma

dzieli nas Polska  
jak sowiecki bagnet wbity w plecy na pomniku  
w New Jersey

Jerzy Fryckowski

**KRÓTKI WIERSZ O ROZSTANIU**

to tylko chwila – jak niegroźne ukąszenie  
klamka drzwi zawiasy skrzypią szast-prast  
po krzyku ani śladu na schodach cisza  
głupi kanarek jeszcze śpiewa na do widzenia

Julo

## Z LĘKU

Od ściany do sufitu  
od rannych złudzeń  
do mamień nocy

drętwieją ramiona  
i męczy  
piskliwość myśli

wzrok jest skupiony  
na tym co w dole  
bo w górze tak pusto  
milczą bogowie

i tylko ten wysiłek  
by wzbić się  
i nie spaść  
w Otchłań

jej oddech  
miesza się z moim

Aleksandra Brzozowska

## AMERYKAŃSKA NOC

teatralny szept obiecuje zaledwie  
słyszeć go w najtańszym rządzie  
nie ma nikogo za nami  
wolę się całować

choć prawda za kulisami  
na scenie udawana miłość  
czy obejmując ciebie krzywdzę autora  
twoje włosy pachną

zapalam świece  
twój cień na kotarze  
zdjęcie na parapecie  
błyszczą poświatą

za dużo światła grozi zaciemnieniem  
wszystkiego dookoła

Juliusz Rafeld

## MOJE KAPELUSZE

zdyszana biegam między wierszami  
jakby rok skurczył się do jednej chwili  
jakby świat wyślizgnął się z moich rąk  
w końcu wiosna i szczyt pandemii  
pustki w teatrach  
odkurzamy stare wydarzenia

to co mam  
to wiara w moje prawdziwe życie

jestem ze sobą i jestem tutaj  
i ciągle widzę moje kapelusze  
jak statki na niebie  
żeglujące ku nieznanym dniom

moje kapelusze

Katarzyna Bekier

## MY HATS

short of breath I run from poem to poem  
as if a year became only a while  
as if the world slipped out of my hands  
Spring at last and peak of pandemic  
lots of empty seats in the theatres  
and dust wiped off of old events

what I have  
is faith in my true life

I am with me and I am here  
and still see my hats  
like ships in the sky  
sailing to unknown days

my hats

(tłum. Juliusz Rafeld)

**PYTANIA**

czym jest wolność?  
marzeniem o zachodzie słońca  
gdy ciemność nastaje  
tym jaśniej łuna od nich bije

czym jest melancholia?  
pastelowymi słowami o zachodzie  
bryzą myjącą brzeg łagodnymi falami  
siwymi rżęsami białej piany

czym jest nadzieja?  
kluczem chmur na niebie  
wodą płynącą odcieniami  
ciepłem zachodzącego słońca

czym jest słońce?  
jak nie uśmiechem nieba  
tulącym jesienne wspomnienia  
o kamienistej plaży

a czym jest miłość?  
może po trochu:  
łagodnym marzeniem  
blaskiem i cieniem  
niespełnieniem  
wolności pragnieniem  
mgły rozproszeniem  
zwątpieniem  
pastelowym lśnieniem  
dłoni sklepieniem  
łgnięciem  
śniegu zabarwieniem  
oczu zachwyceniem  
ust milczeniem  
nie wiem...

Jelena

**POWRÓT**

jest takie miejsce które zna zapach podszewki  
od lewej strony spokój płynący z pastelowych ścian  
przyglądam się zmianom mającym zapewnić ochronę  
jednak uwagę przykuwają niezmiennie kształty  
pozorna harmonia za oknem twarze w maskach  
błyszczą w południowym słońcu jedynie wilgoć  
sącząca się z oczu zdradza nadmiar obaw i lęku  
samotne stoliki zachęcają by przysiąść na chwilę  
w kawiarni

Dorota Nowak

**NIE DAMY SIĘ PUŚCIĆ Z DYMEM**

Od rana szukam wiersza z zachwytem, znajduję  
tylko guza na Poniatowskim. Strasznie chcę wierzyć,  
że Martin Luther miał rację, że wystarczy iść tam  
z miłością i nadstawić drugi policzek. Że człowiek  
przecież jest dobry, tylko okoliczności.

Że jeszcze raz uda nam się nie spłonąć.

Beata Kołodziejczyk

**KRUCHA JAK KWIAT**

Jak nasturcja uczepiona  
okruchów miłości  
zawisłam w kwadratowych  
okach płotu nieświadomego  
podporu kruchej istoty  
ostroga skryta pod liśćmi  
nie ukazuje bólu  
samotności  
płatki wystawia do słońca  
by ujrzyć uśmiech radości  
kwitnie choć nie wie  
dla kogo

\*\*\*

Tunele czasu tętnią  
brakiem normalności  
pustkami świeci nadzieja  
głupota ustawia dobro  
do kąta jak unieść  
nieszczęścia wielu ludzi  
miłości wracaj  
do serc

Maria Chilicka

**PROSTA SPRAWA**

noc uśmierca kolory  
usuwa ziemię spod stóp

może dlatego że niebo było  
nieprzyzwoicie błękitne  
a ja uparcie  
wierzyłam snom

to nie przypadek  
ciemność prędej czy później  
wyczerni obrazy

nikt nie jest winien  
to wahadło  
słowom  
nic do tego

Gabriela Szubstarska

**COŚ O RZUCANIU**

Kiedyś, gdy w telewizji pojawiał się znany polityk, a ja w kuchni robiłem kolację, rzucałem wszystko, aby go posłuchać.

Obecnie, gdy w telewizji widzę tego polityka, rzucam wszystko i idę do kuchni robić kolację.

**KINOMAN**

- Słyszałem, że lubisz chodzić do kina.
- Tak, wszyscy mówią, że jestem kinomanem.
- A jakie kino w Bydgoszczy jest najlepsze?
- Multikino.
- Mają dobry repertuar?
- Nie o to chodzi, są inne powody...
- Jakie?
- Po pierwsze: kino mieści się 200 metrów od mojego domu, a po drugie mają wygodne fotele.

Zenek

( \*\*\*)

Znów niedziela  
zamknięte podwórko echem wzmacnia  
dźwięk rozstrojonej gitary  
a jego śpiew brzmi coraz ciszej

Nie wychodzę na balkon  
nade mną ona już nie otwiera okna  
nie musi bo słucha go przez chmury  
a ja nie śmiem mu powiedzieć

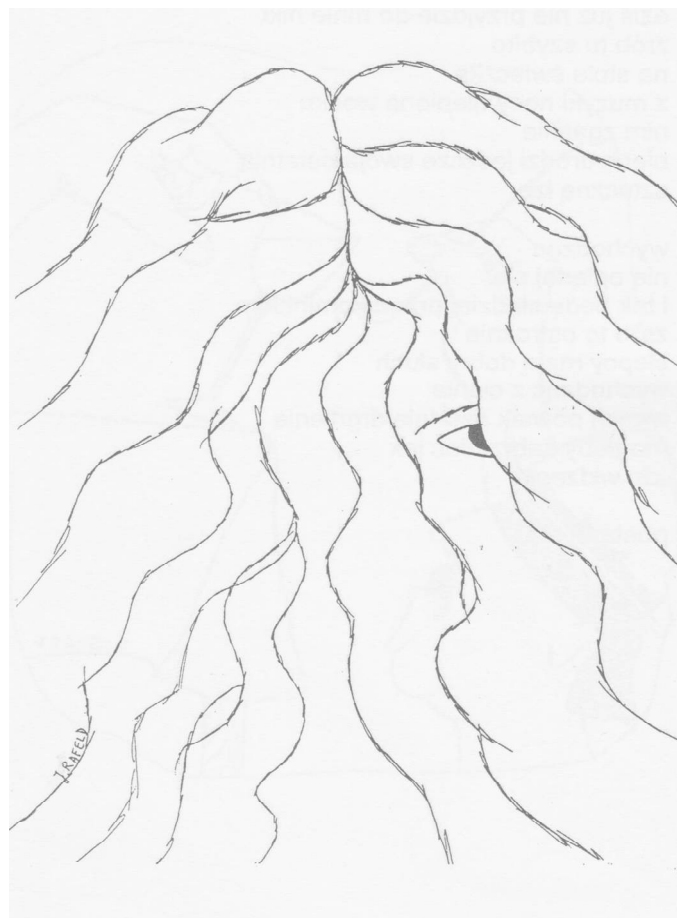
Ewa Grasz



**MYŚLI POSZARPANE**

Przyciągana twoją  
magnetyczną chmurą  
iskrzę  
zmienia się  
moja energia  
skrzydła wystawiam  
do lotu  
z satysfakcją  
odbieram tajemniczość  
ale nie atrakcyjność  
myśli wiem  
w obrazach  
chwytam tańczące  
na wietrze liście  
złote róże  
z nich zrobię

Maria Chilicka



**SZUKAM PTAKA**

zawsze szukałem w sobie ptaka  
jastrzębia  
sowę  
kosa  
w jednym

który to wznosi się nad domem  
aby doglądać  
i rozśpiewać  
to wciąż otwarte wije gniazda  
wyrzuca z nich kukułcze jaja

szuka  
znajduje  
nigdy w klatce  
aby okruczków nie jeść z ręki

Ryszard Wasilewski

**SZEPTEM**

szumi jeszcze  
szepem  
nie dotykaj...  
oceanu  
spokojnej śmierci  
w niespokojnej ciszy  
muszli  
na rzemykach  
plaży martwej  
Wysp Dziewiczych  
tylko z nazwy

kiedy odejdzie  
człowiek  
obudzą się wieloryby

szumi jeszcze  
szepem  
nie dotykaj...  
duszy  
oceanu

Katarzyna Dąbecka

(...)

Odchodzę....  
To słowo czai się na  
Każdej białej płaskiej powierzchni  
Na każdej kartce  
W każdym smsie  
W GG  
„... przesyła wiadomość”

za każdymi drzwiami  
na każdym stole

podejrzliwie obracam wszystkie papierki  
i oglądam ze wszystkich stron jak meteoryty  
szukając na nich słów  
bo gdzieś może być zakodowana  
wiadomość

„Masz jedną wiadomość  
Od numeru...”

Odchodzę...  
Krąży w eterze  
Między antenami  
Poprzez świat  
Across the Universe

Wiesław Marcysiak

### **ZNACHOR**

Nie wiem czemu zwali go głupkiem,  
gdy twierdził, że czas goi otrzymane,  
a zadane są nieuleczalne

Ar Tur

### **HIPOTEKA**

cień jest nieszkodliwy  
nie wiem tylko czy słyszy jak się zwierzam  
jest przekupny jak dziecko  
kłania się i tańczy tak samo  
przymilny lecz nie zrobi ruchu beze mnie  
wie że gdy zgaśnie pochodnia  
pochowają nas razem

martwią mnie natarczywe odgłosy  
odzywają się nawet gdy nikogo w pobliżu  
przypominają się dawne kroki  
dziś już tak szybko nie mierzę świata  
może tak jak pochodnia  
długi stopnieją i umilkną nade mną  
gdy zgaśnie  
ponoć nadzieja umiera ostatnia  
ale kto by ją wtedy pochował

Juliusz Rafeld

### **TRAKTAT O ŁUSKANIU FASOLI**

hipermnezja mnie dopadła  
ile światła w mroku ile  
blasku w zakamarkach  
duszy to tajemnica  
odwieczny dylemat  
wyboru ja muszę  
ja mogę chcę powinnam

moje ja skanuje  
szare przestrzenie  
nieoswojoną porą  
wpół do spełnienia

zależności przecinają  
drogę do wolności  
skrawki dogmatów  
szeleszczą w skroniach  
podając się do dymisji  
opuszczone miejsca umierają

Katarzyna Bekier

**CO Z TYM PĘPKIEM?**

Co z tą Polską to już mniej więcej wiadomo, ale z tymi gołymi pępkami? Kobiety je pokazują masowo, ubierając ciuchy skrojone tak, że tam się kończą, gdzie powinny się zaczynać ( chociaż może i odwrotnie ).

Otóż jest parę teorii na ten temat.

Jedna mówi, że to skutek zakrojonych na światową skalę poszukiwań *pęпка świata*. Dla jego właściciela i odkrywcy wyznaczono ponoć wspólną nagrodę w wysokości calutkiego miliona. No i polowanie ( pozowanie ) trwa na okrągło, a ponieważ komisja sprawdzająca i plan działań są tajne, więc można się jej spodziewać w każdym miejscu i o każdej porze. Zaś z przecieków wiadomo, że ponoć *pępek świata* leży gdzieś nad Wisłą.

Inna teoria nawiązuje do tzw. efektu *zemsty teściowej*. Jest to podobno klątwa rzucona na zaniedbujących małżonki mężczyzn, którzy od koncentrowania uwagi na tym jednym punkcie otoczenia dostają wady wzroku, nazwanej już przez medycynę *focus pępus*. Problem w tym, że owa teściowa już nie żyje ( postrzelona omyłkowo przez zezującego zięcia ) i nikt nie umie klątwy odwołać – stąd epidemia. Stosowana w nagłych i ostrych przypadkach pierwsza pomoc ( zasłanianie oczu albo wznoszenie ich ku niebu ) owocuje niestety groźnymi skutkami ubocznymi – wypadki drogowe i inne kolizje. Zaś zatroskane małżonki, stosując prawną metodę „klina-klinem”, próbują odwracać wzrok mężów od obcych pępków, pokazując swoje własne. Chociaż nieświadomie, ale tym jednak tylko powiększają publiczne zagrożenie.

Na moje, to żadna z tych teorii się nie sprawdza. Pytanie pozostaje więc ciągle aktualne: No co z tym pępkami?!

Zastanawia się: Juliusz Rafeld

**POŻÓŁKŁE WSPOMNIENIA**

Dni nie gasną w szarej mgle,  
jeśli kochasz choć pustymi kopertami.

Szukam kormoranów na wietrze,  
który strąca już liście z drzew.  
Wiem, wrócą wiosną na jeziora,  
gdy żagle wyrosną nad tatarakiem.

Jeśli miłość jest niepokojem,  
czemu tak sennie szumią fale  
i prosto do nieba płynie żółty dym  
ze spalonych kalendarzy

Virginia

**Sny**

pamiętam  
wysłane  
pocałunki  
na zdjęciu coś jak Pont Neuf  
i przepływał statek  
oniryczną Celtów tajemnicą  
patrzyliśmy zdziwieni  
jak zbierają się szczury  
z sąsiedniego brzegu  
dorosłości  
niedojrzałej do pokoju  
więc wybraliśmy naszą naiwność  
love, peace and independence  
nie zajadaliśmy się plotką  
nie popijaliśmy winą  
mieliśmy sny  
bez bram zamykanych na noc  
gdzie kamień na kamieniu  
nieporuszone  
leżą

Katarzyna Dąbecka

## #3

Domom na starość  
zapadają się dachy  
futryny i framugi  
próchnieją  
okna i drzwi ruszają się  
jak krzywe zęby  
i czasami wypadają

stają się nieznośne  
odgrozione parkanem  
przestają dla nas istnieć  
poza dręczącą myślą

próchno porywa przeciąg  
i unosi wysoko  
a my patrzemy w niebo przez zadymione  
szkiełko

na Boga i jego zamysły  
i próbujemy zrozumieć

Wiesław Marcysiak

## PRZEGRANI

Stoję obok ciebie,  
lecz gdy mówisz nie rozumiem.  
Podajesz rękę, ale patrzysz za siebie

Upadła twoja wizytówka  
prosto w błoto.  
Nie wiem czy cię odnajdę.

Marcin Żółtecki

## HEJ WY

Hej, dawno cię tu nie było, Pink.  
Pamiętam jak wstąpiłeś na piwo  
i gadaliśmy o starych, dobrych czasach,  
kiedy jeszcze Floyd przy pianinie siadał.  
Razem żeglowaliśmy w przestworzach,  
czarnych i granatowych, w górę i w dół,  
my i oni, w piekielnej maszynie zamknięci.

Ej, szkoda, że was tu nie ma, chłopaki,  
nawet telefon milczy jak zaklęty.  
Chyba spóźniłem się na start,  
bo tylko cisza dookoła.  
Ciekawe czy za murem ktoś jeszcze został.  
Kończy się moja smutna butelka  
a forsę na następną już nie ma.

Ale nie martwcie się, już postanowione,  
że kiedy dzieciaki skończą szkołę,  
cegły skruszymy diamentem błyszczącym  
i odetchnąwszy głęboko w drogę ruszemy,  
zanim bomby pierwsze wybuchną.  
Więc czekajcie tam, chłopaki, może  
spotkamy się na drugiej stronie księżycy.

Juliusz Rafeld

Na Kleparzu tej damie spod Chęcina  
raz Malczewski na akt czas poświęcił.  
Gdy mąż zaczął pomstować -  
przecież wstyd tak pozować,  
żona na to: - Malował z pamięci.

Ryszard Wasilewski

Teksty prosimy nasyłać na adres: [artis@autograf.pl](mailto:artis@autograf.pl) Przyjmujemy wyłącznie własne teksty poetyckie i satyryczne, nie naruszające praw ani dóbr osób trzecich i dobrych obyczajów. Publikacja i rozpowszechnianie nieodpłatne. Teksty podpisane imieniem i nazwiskiem, lub godłem, jeśli dane autora tylko do wiadomości redakcji.

\*\*\*\*\*

